



tekst

JOANNA
JURECZKO-WILK

redaktor wydania

Podpowiadamy dziś, zaglądając do policyjnych statystyk, w których dzielnicach mamy szansę na spokojne i bezpieczne życie. Ale nawet w tych oazach spokoju, są miejsca, gdzie sielanki nie ma. Jak w domu samotnych matek na Białoleścu, gdzie walczy się o żywność na kolejny dzień. Gdzie potrzeba dosłownie wszystkiego. Matki nie napisały do redakcji błagalnego listu, nie użalają się nad swoim losem – same próbują sobie pomóc. My możemy docenić ich wysiłki i kupić ich rękodzieła. Może znajdzie się specjalista, który pomógłby w założeniu sklepu internetowego?

– Warszawa jest symbolem chwili, kiedy naród mógł wyjść z podziemia i podjąć, tak jak poprzednie pokolenia, walkę o polską wolność – powiedział w 31 lipca prezydent Bronisław Komorowski po Mszy św. w intencji powstańców.

W niedzielę oddano cześć bohaterom obroncom Warszawy. O godz. 18 w katedrze polowej Wojska Polskiego odprawiono Mszę św. w intencji poległych w Powstaniu Warszawskim, której przewodniczył bp Józef Guzek. Oprócz przedstawicieli władz państwowych i kościelnych hołd powstańcom przyszli oddać również mieszkańcy.



Jesteście bohaterami, godnymi najwyższych odznaczeń – powiedziała do zgromadzonych powstańców Hanna Gronkiewicz-Waltz

Po Mszy św. o godz. 19 przy pomniku Bohaterów Powstania Warszawskiego na pl. Krasińskich odbył się uroczysty Apel Poległych. Przed ceremonią prezydent Bronisław Komorowski powiedział, że w Warszawie jest wiele miejsc, które mogą służyć jako symbol wydarzeń sprzed 67 lat. Z kolei na Zamku Królewskim podczas uroczystej

sesji Rady Warszawy wręczono tytuły honorowych obywateli miasta. Najwyższą miejską godność otrzymali m.in. abp Henryk Hoser, Lidia Korsakówna i Jerzy Buzek. Rada przyznała również nagrody m.st. Warszawy: w tym roku przypadły dwudziestu osobom i trzem organizacjom.

Agata Ślusarczyk

Zabiegaj o pamięć



Mikołaj Barcentewicz do udziału w XXI Biegu Powstania Warszawskiego miał podwójną motywację: sportową i patriotyczną. – Amatorsko uprawiam triathlon, a do tego chciałem uczcić rocznicę powstania – mówi. Z numerem 2134 o godz. 21 pojawił się na starcie. Bieg rozpoczął na ul. Konwiktorskiej od odśpiewania Roty. Razem z nim, mimo deszczowej aury, w powstańczym biegu wzięła udział rekordowa liczba uczestników – 4 tys. Zawodnicy mieli do wyboru dystans 5 lub 10 km. Trasa wiodła od stadionu Polonii, ul. Bonifraterską, Miodową, Krakowskim Przedmieściem, Karową, Wisłostradą i Sanguszki. Podczas biegu na zawodników czekało kilka inscenizacji powstańczych walk.

UL. KONWIKTORSKA, 30 LIPCA 2011 R.
Mikołaj Barcentewicz pierwszy raz wzięł udział w patriotycznym biegu

Jak nazywamy nasze dzieci?



JOANNA JURCZKO-WILK

WARSZAWA. Julia i Jan – takie imiona warszawiacy najczęściej wybierają dla swoich dzieci. Urząd Stanu Cywilnego ujawnił też inne popularne imiona: dla dziewczynek – Maja, Zuzanna, Aleksandra oraz Zofia, a dla chłopców – Jakub, Adam, Szymon i Antoni. Od 1 stycznia do 30 czerwca w Warszawie urodziło się 17 954 dzieci (najwięcej w dzielnicach Śródmieście, Wola i Mokotów). W tym czasie w stolicy zawarto 1762 związki małżeńskie przed urzędnikami USC oraz 1981 małżeństw tzw. konkordatowych. W pierwszym półroczu 2011 r. do USC wpłynęło 745 powiadomień o rozwodzie, separacji i unieważnieniu małżeństwa. jww

Nareszcie skończyła się epoka Olivii, Dżesiki, Vaness, Rogerów i Xavierów. Do łask wróciły, proste, polskie imiona

Warszawa sprzedaje SPEC

PRYWATYZACJA. Po kilkumiesięcznych negocjacjach miasto ujawniło, że za 1,4 mld zł sprzedaje spółkę zaopatrującą mieszkańców stolicy w ciepło francusko-australijskiej firmie Dalkia. – To największa prywatyzacja w historii polskiego samorządu – komentowała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. Jej zdaniem, na transakcji

skorzystają za równo mieszkańcy, jak i miasto, bowiem Dalkia zobowiązała się, że zainwestuje w SPEC 1 mld zł w ciągu siedmiu lat. Na razie podpisana została przedwstępna umowa. O jej finalizacji zadecydują samorządowcy 25 sierpnia, po zapoznaniu się ze szczegółami, których – jak twierdzą – jeszcze nie poznali. as

Problemy Centrum Onkologii

URSYNÓW. Wycięcie pacjentowi zdrowej nerki zamiast tej z rakiem zaciążyło na opinii stołecznego Centrum Onkologii. Ministerstwo Zdrowia odwołało ze stanowiska dyrektora placówki prof. Macieja Krzakowskiego. Wiadomo również, że od dwóch lat dyrekcja nie potrafi uporać się z ogromnymi kolejkami w ursynowskiej placówce i fatalnymi warunkami,

w jakich ciężko chorzy pacjenci z całej Polski najpierw czekają na rejestrację, a potem na wizytę u lekarza. Pracę zespołu ma poprawić nowy szef, prof. Marian Reinfuss, dotąd dyrektor krakowskiego oddziału CO. Ministerstwo zaleciło, żeby przyszpitalna przychodnia, do której zgłasza się najwięcej chorych, pracowała na dwie zmiany. jww



JOANNA JURCZKO-WILK

Centrum Onkologii w Warszawie jest największą placówką leczenia chorób nowotworowych w Polsce. Rocznie przyjmuje 28 tys. pacjentów

Solidarni z Norwegią



AGATA ŚLUSARCZYK

Norwegowie byli wzruszeni spontaniczną reakcją warszawiaków

KONDOLENCJE. Tragedia, która wydarzyła się 22 lipca w Norwegii, poruszyła warszawiaków. Jeszcze tego samego dnia przed norweską tego samego dnia przed norweską ambasadą, na ul. Chopina 2a, pojawiły się znicze i kwiaty. Przynieśli je mieszkańcy oraz politycy.

Warszawiacy wpisywali się też do książki kondolencyjnej. Pracownicy ambasad byli wzruszeni reakcją mieszkańców stolicy. Oficjalne podziękowania za gest solidarności złożyła Guri Rusten – zastępca szefa misji. as

Przywróć religijne symbole

CMENTARZ POWSTAŃCÓW WARSZAWY. Z największej nekropolii Powstania Warszawskiego, przy ul. Wolskiej, znikną „zbowidowskie” nagrobki z krzyżami Grunwaldu. Zastąpią je pomniki z symboliką chrześcijańską i znakami Polski Walczącej. Powstaną też ściana pamięci z nazwiskami poległych i brama. Cmentarz jest miejscem spoczynku ponad 104 tys. osób: żołnierzy i cywili, którzy zginęli w stolicy w sierpniu i wrześniu 1944 r. Prochy połowy z nich złożono w kurhanie pod pomnikiem Polegli Niepokonani, szczątki pozostałych – w 177 zbiorowych mogiłach. Bez symboli sakralnych i powstańczych. Nieogrodzony i nieoznakowany cmentarz stał się otwartym parkiem. „Znamy imiona i nazwiska zaledwie 3,5 tysiąca osób spośród 104 tysięcy. Dlatego zwracamy się do ludzi i instytucji zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami z apelem o pomoc i współdziałanie w wielkim dziele przywracania tożsamości bohaterom dotąd bezimiennym” – apeluje Komitet ds. Cmentarza Powstańców Warszawy przy Świątowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej. wb



JERZY NOCZURA

Przebudowa cmentarza ma się zakończyć w 2014 r., na obchody 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jurczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Nowy trend na stołecznym rynku pracy

Aaaaaby wspólnie pracować

W kawiarni przeszkadza im gwar, a w domu samotność. Dlatego też warszawskim freelancerom z pomocą przychodzą firmy organizujące tzw. coworking. Kolejne takie miejsce planuje otworzyć także i Ratusz.

Krzysztof Komorowski przez dwa lata prowadził we własnym domu agencję reklamową. Dłużej nie dał rady. – Miałem dosyć samotności, potrzebowałem spotkań z normalnymi ludźmi, a nie tylko kontaktów biznesowych – wspomina. Teraz wynajmuje biurko w jednej ze stołecznych firm coworkingowych przy ul. Ogrodowej. Przychodzi jak do normalnej pracy – pięć dni w tygodniu – i pracuje po osiem godzin. Czasem zostaje dłużej. W biurze razem z nim pracuje około 30 osób.

Mimo że pracują w różnym rytmie i mają różne profesje, wzajemnie pomagają sobie w pracy, razem wychodzą na obiad, do teatru, robią okazjonalne imprezy, czy po prostu razem relaksują się na firmowej kanapie. I o to Krzysztofowi chodziło. Bo w wielu przypadkach praca w domu czy kawiarni na dłuższą metę się nie sprawdza. W organizacji wspólnej pracy pomaga kilka stołecznych firm. Niebawem dojdą kolejne. Do końca 2012 r. miasto planuje otworzyć Warszawskie Centrum Przedsiębiorczości przy ul. Smolnej 6, a w planach są także kolejne obiekty: na Pradze i w Śródmieściu.

Biurko do wynajęcia

Do klubów pracy, jak czasami nazywa się firmy coworkingowe, trafiają zazwyczaj przedstawiciele wolnych zawodów, na przykład informatycy, graficy, dziennikarze czy sprzedawcy powierzchni reklamowej. Zdarzają się też małe firmy, którym nie opłaca się wynajmować całego biura. W coworkingowych firmach mogą korzystać z pojedynczego biurka lub zająć mały pokój, tzw. mikrobiu-

ro. Koszt zależy od standardu miejsca pracy oraz częstotliwości korzystania. Biurko na godzinę można wynajmując już za 10 zł, miesięczny abonament to wydatek w granicy od 100 do ponad tysiąca złotych. W cenie: korzystanie z sal konferencyjnych, infrastruktury biurowej, np. internetu, ksero, drukarki, kawy i herbaty. I co ważne w przypadku własnej działalności gospodarczej – możliwość posiadania adresu rejestracyjnego. Są też tacy, którzy biurko wynajmują tylko po to, by w spokoju i kreatywnej atmosferze pisać prace naukowe lub przyjechali do stolicy oddelegowani przez zagraniczną firmę. – Nowością jest zjawisko

etatowych coworkerów. To osoby zatrudnione na etat, którym firma z różnych względów organizuje pracę poza biurem – wyjaśnia Wojciech Majewski, właściciel firmy Biurco.

Grubą kreską

– Ale coworking nie sro- wadza się tylko do wynajmu biurka. To raczej wspólna praca i tworzenie biurowej społeczności – wyjaśnia Majewski. Dlatego, tak jak w etatowej pracy, jest czas na intelektualny wysiłek oraz na integrację. Mobilizująca atmosfera panuje w pomieszczeniach przeznaczonych do pracy – każdy koncentruje się na swojej dziedzinie. Żeby nie przeszkadzać innym, rozmawiając przez telefon wychodzi się na zewnątrz. Strefa relaksu od strefy pracy zazwyczaj oddzielona jest grubą kreską. Integrować można się w specjalnie wydzielonych do tego miejscach, np. w kuchni. Czasem przełamać lody pomagają także właściciele firmy. – Co miesiąc staramy się

zorganizować coś nowego. Za pomocą specjalnego urządzenia wspólnie w biurze piekliśmy pizzę, był też grill. Kiełbaski jedliśmy, siedząc na sztucznej trawie rozłożonej w salonie – wspomina Majewski i dodaje: – Z czasem sami pracownicy przejmują inicjatywę: chodzą na wspólne obiady czy do teatru.

Podobne miejsce ma powstać przy ul. Smolnej 6. W Warszawskim Centrum Przedsiębiorczości także będzie można wynająć biurko lub pokój do pracy, i to razem z komputerem. Najbardziej skorzystają z tej oferty przedsiębiorcy, którzy prowadzą lub zamierzają otworzyć własny biznes, gdyż oprócz części komercyjnej centrum będzie miało także część doradczą. – Bezpłatnie będzie można skorzystać z porad księgowych, prawnych czy finansowych. Bo centrum ma pomagać rozwijać działalność na własny rachunek – wyjaśnia Monika Żukowska z wydziału prasowego Urzędu m.st. Warszawy.

Agata Ślusarczyk



Wspólna praca to także okazja, by dzielić się wiedzą i nawiązywać nowe znajomości

WIĘCEJ NIŻ KOLEKCJA.

Te stare to prawdziwe dzieła sztuki – otoczone kunstowną koronką, zdobione złoceniami, z doklejonymi suszonymi kwiatami. Współczesne są prostsze i bardziej dosłowne. Ale to, co najcenniejsze, często kryje się na odwrocie.

tekst i zdjęcia

JOANNA JURECZKO-WILK

joanna.wilk@gosc.pl

Pierwsza Komunia Święta, Msza św. prymicyjna, duszpasterski jubileusz, odpust, pielgrzymka do miejsc świętych, przyjęcie do grona ministrantów, budowa kościoła, wizyta biskupa... Okazji jest wiele, a każdą upamiętnia maleńki, religijny obrazek. Po latach przypomina o ważnych wydarzeniach, tych bardzo osobistych: Komunii wielkanocnej, dniu ślubu, pogrzebu bliskiej osoby. „Na pamiątkę Izabelci od matki – 4 maja 1871 r.” – napisano odręcznie na odwrocie ażurowego cacka. Na innym dopisano: „Jezu, Boże mój, Kocham Cię nad wszystko”. Dzieciom dawano obrazki z Matką Bożą, patronem albo aniołami, strzegącymi przed niebezpieczeństwem. Dorosli, borykający się z życiowymi problemami, w portfelu nosili św. Judę Tadeusza albo św. Ritę z Cascii. Do modlitewnych książeczek wkładano obrazki z nowennami, koronkami, litaniami, pieśniami.

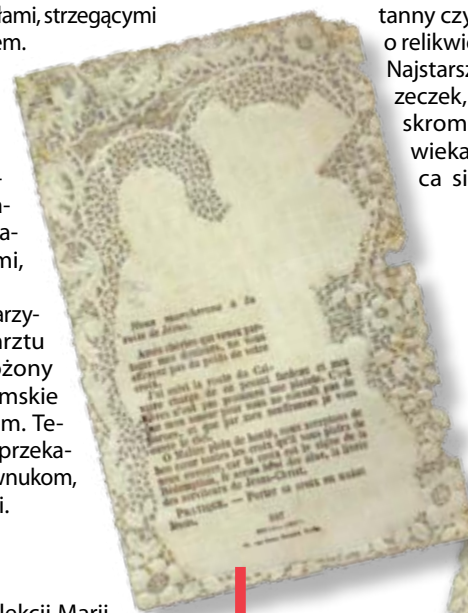
Dawniej obrazek towarzyszył człowiekowi od chrztu aż do pogrzebu. Włożony do trumny, kończył ziemskie życie wraz z właścicielem. Teraz często jest pamiątką przekazywaną przez dziadków wnukom, częścią rodzinnej historii.

Napatrzeć się nie można

W trzytysięcznej kolekcji Marii Parzuchowskiej z Brwinowa, są ażurowe dzieła sztuki, pergaminowe rarytasy i obrazki z zasuszonymi kwiatkami, pobłogosławionymi na Grobie Chrystusa w Jerozolimie. Są też szczególnie cenione przez kolekcjonerów obrazki z relikwiami świętych: kawałkiem su-



– Religijny obrazek to pamiątka uniwersalna i ponadczasowa. Podarowany w dzieciństwie może towarzyszyć przez całe życie – przekonuje Maria Parzuchowska **PO PRAWIE:** Niepozorne obrazki kryją w sobie wiele wiedzy, mądrości i duchowości



Pamiątka procesji kalwaryjskiej – artystyczny awers i „modlitewny” rewers

tanny czy materiału potartego o relikwie pierwszego stopnia. Najstarszy, XVII-wieczny obrazeczek, wygląda przy innych skromnie. W późniejszych wiekach, wraz z rozwijającą się sztuką drukarską,

niewielki, sakralny obrazek stał się często małym dziełem sztuki. Miał misterne wykończenia, złoczone brzegi, wytłoczenia czy na przykład doklejony medalik.

– Obrazkami religijnymi interesowałam się od najmłodszych lat, ale moja pasja zbieracza zaczęła się niedawno. Cztery lata temu byłam z pielgrzymką w Wilnie – mówi Maria Parzuchowska. – Zwiedzaliśmy katedrę i jedyne, co utkwilo mi w pamięci, to gałbota z cudnymi, koronkowymi obrazkami. Stałam i napatrzeć się nie mogłam. Nie miałam przy sobie aparatu fotograficznego, więc poprosiłam osobę z naszej pielgrzymki, żeby zrobiła dla mnie zdjęcie obrazków. Dzisiaj w swojej kolekcji mam już większość z nich.

Wspomnienia z dzieciństwa

Obrazki kupuje na aukcjach internetowych, otrzymuje w podarunku od znajomych i nieznanym, którzy z zachwytem oglądają jej kolekcję. Wystawia ją w warszawskich kościołach, na uczelniach i w sa-

lach muzealnych. Wszędzie tam, gdzie znajdują się chętni do jej oglądania.

– Niektórzy się dziwią, że można coś tak niepozornego jak obrazki kolekcjonować i tworzyć z nich wystawy – dodaje Maria Parzuchowska.

Zachwycają nie tylko koronkowe, delikatne dzieła sztuki. W zbiorach pani Marii są też obrazki upamiętniające ważne momenty historii Polski i Kościoła. Na przykład obrazek z 1944 r. przedstawiający Chrystusa niosącego krzyż na tle tułających się ludzi dodawał otuchy słowami: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie, a obciążeni jesteście...”. Cenny jest również kolorowy wizerunek Matki Bożej – pamiątka narodowej pielgrzymki do Częstochowy z 1917 r., podarowana nieznaną pątniczkę przez ks. Niemirę. Na rewersie w wydrukowanej modlitwie pielgrzymi prosili Matkę Bożą o wstawiennictwo, by Syn jej „Ojczyznę naszą w utrapieniu się znajdującą, do dawniejszej sławy przyprowadzić raczył i kary nas gniojące odwrócił”.

Obrazek z warszawskiego kościoła garnizonowego pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej upamiętnia pierwsze obchody święta Królowej Korony Polskiej – 3 maja 1925 r. Inny, z 1966 r. – przypomina o milenium chrześcijaństwa w Polsce.

Odwiedzający wystawę Marii Parzuchowskiej zawsze wychodzą z niej wzruszeni. Przy-

pominają sobie bowiem obrazki z dzieciństwa: aniołów strzegących dzieci nad rzeźną kładką, serie z wizerunkami świętych i błogosławionych, z Modlitwą Pańską i „Zdrowaś, Maryjo”.

Trendy i mody

Dawniej obrazki były proste, skromne i najczęściej przedstawiały Matkę Bożą. W Polsce królował jasnogórski wizerunek, ale popularne były także inne: Matki Bożej Piekarskiej, Gidelskiej, Bolesnej z Krakowa, Madonny z Krzeszowic, Staniątek, Górki Klasztornej... Po objawieniach maryjnych w obiegu były obrazki z Fatimy, Lourdes, La Salette, Guadalupe. Na religijnych obrazkach pojawiali się święci i błogosławieni, najczęściej z widocznymi atrybutami, w momencie mistycznych doznań lub wśród dzieł, które prowadzili za życia. Świętą Małgorzatę Marię Alacoque przedstawiano klęczącą, gdy Chrystus powierzał jej misję propagowania nabożeństwa do Jego Najświętszego Serca. Św. Ritę – w chwili otrzymania stygmatów. Św. Wincenty Pallotti na obrazkach występuje w otoczeniu sierot i ubogich, którym poświęcił swoje życie. Wokół św. Franciszka najczęściej fruwały ptaki, św. Maksymilian Kolbe – męczennik i wyznawca – ma nad głową symboliczne dwie korony: białą i czerwoną.

Religijne obrazki pokazują, jak kształtuje się życie religijne. Po objawieniach, jakie w 1830 r. miała siostra Katarzyna Labouré, wybito nie tylko święty medalik, ale również jego papierowe odpowiedniki. Sporo jest przedstawień Matki Bożej jako Niepokalanie Poczętej, Nieustającej Pomocy, Bogurodzicy, Gwiazdy Morza, Matki Szkaplerznej, Różańcowej, Gromnicznej i Matki Bolesnej, z wbitym w serce mieczem. Kult Miłosierdzia Bożego, szerzony przez św. Faustynę Kowalską, ma odbicie w niezliczonej liczbie obrazków Jezusa Miłosiernego, św. Faustyny i jej spowiednika bł. ks. Michała Sopoćki. Nie mniej popularny jest św. o. Pio, którego najczęściej przedstawia się w geście błogosławieństwa ręką naznaczoną stygmatami.

Evangelizacja z szuflady

Zdarza się, że ktoś oglądający zbiory pani Marii przynosi jej później własne obrazki. Wyciągnięte z szuflady albo z dawnych książeczek do nabożeństwa. Czasami to kolekcjonerskie rarytasy, które na aukcjach byłyby rozchwytywane.

– Nie przyjmuję – zachęcam, żeby zachował je dla własnych dzieci albo wnuków – mówi pani Maria. – W życiu wielu ludzi obrazek religijny odgrywał i nadal odgrywa wielką rolę:



Najstarszy w kolekcji pani Marii obrazek XVII w.

PONIZEJ: Pamiątka z patronką św. Agnieszką



przypomina o Bogu. Mimo pięknej formy, artystycznego kunsztu to jest przede wszystkim dzieło duchowe. Warto je przekazać młodszemu pokoleniu. A poprzez przedstawione na nich wizerunki, treści modlitw, zapisy zdarzeń i dedykacje przodków stworzą niezwykłą kolekcję rodzinnych pamiątek.



Sylvia Siedlecka mieszka tu z trójką dzieci. Kolejne urodzi się w lutym



Wolontariuszka Oliwia Głowia pomaga w wyrobie biżuterii

Pomoc dla bezdomnych matek

Same na Białoleńce

Szyją torby, robią biżuterię i serca z polaru. Kobiety, zamieszkujące były ośrodek MONARU próbują zaradzić swojej biedzie. Od dwóch lat nie wystarcza im nawet na żywność.



Samotnym matkom możemy pomóc, kupując wykonane przez nie ozdoby

Od ruchliwej Modlińskiej prawie dwa kilometry idzie się przez las. Na jego skraju, nieopodal ul. Skieredowskiej 2, stoi dom. Bez ogrodzenia, z błotnistym dojazdem, położony praktycznie w lesie. Kiedyś w murowanych barakach mieścił się ośrodek MONARU, ale podopieczni stowarzyszenia już dawno się stąd wyprowadzili. Garska kobiet została. Dziewczyny same przystosowały budynek do potrzeb samotnych matek.

Choć zawsze było trudno: w domu brakowało okien, wody, obiady gotowane były na ceglach, a przez rok z powodu zadłużenia nie było prądu, sytuacja mieszkających tu kobiet od dwóch lat jeszcze się pogarsza.

– Brakuje praktycznie wszystkiego, najbardziej jedzenia. Dostajemy suchy prowiant na przykład z Banku Żywności, a dwa razy

w tygodniu przyjeżdżają bułki, ale to za mało – wyjaśnia Sylvia Wasiołek, była kierowniczka MONARU, która pięć lat temu założyła Stowarzyszenie „Wspólnymi Siłami”, by wspomóc matki.

W domu, pełniącym funkcję Domu Samotnej Matki, mieszka około 60 osób, w tym 35 dzieci w różnym wieku – niektóre są jeszcze pod sercem mam, inne doczekały się tu pełnoletności. Trafiają tu, bo nie mają gdzie pójść.

– Jedna z dziewczyn, którą trzy lata temu przygarnęłam, mieszkała w lesie pod namiotem. Z dwójką maluchów. Wandę z córeczką ulokowałam w jadalni.

Trzy dni szukała pomocy. Później zdradziła mi, że gdybym jej nie przyjęła, gotowa była wrzucić córkę pod pociąg, a później sama skoczyć. Z rozpaczki. Nasz dom jest dla wielu ostatnią deską ratunku – tłumaczy Wasiołek.

Kobiety mieszkają po kilka tygodni, miesięcy albo nawet lat. W zależności od sytuacji. Większość z nich nie ma możliwości podjęcia pracy. Ale zdarzają się wyjątki. Dwa razy w tygodniu, po południach, na daleką Białoleńkę społecznie przyjeżdża krawcowa. Na stolówce rozkłada się podarowane maszyny. Trzy osoby – dwie po szkole krawieckiej, jedna samouk – poznają nowe techniki, materiały.

– Z dobrym fachem można pójść na swoje – wyjaśnia Wasiołek. Dziewczyny o tym wiedzą, dlatego pilnie odrabiają zadane przez krawcową prace.

Zanim staną na nogi, trudny czas muszą jakoś przetrwać. Kierowniczką Stowarzyszenia robi, co może, by zdobyć potrzebne środki na utrzymanie – w ramach swojej organizacji, bo dom w zasadzie jest niczyją własnością. Pierwsze pomysły nie były zbyt udane – z wyrobu zniczy, wieńców czy szopek bożonarodzeniowych dziewczyny szybko zrezygnowały. Nie było pieniędzy na zainwestowanie. Maszyna do cięcia sklejki, z której robiły aniołki, popsuła się. Zostały walentynkowe

poduszki z polaru, kartki z Ojcem Świętym, torby i biżuteria.

– W ubiegłą niedzielę pod kościołem w dominikanów sprzedawałyśmy nasze wyroby. Większość osób dawała ofiarę. Ludzie kupowali też biżuterię – cieszy się jedna z mieszkanek. Matki sprzedają ją także w zakładach pracy, a ostatnio starają się o stałe miejsce na Starówce. W przyszłości marzy im się sklep internetowy.

Produkcja koralików, bransoletek czy kolczyków odbywa się w świetlicy. Pomaga, kto może. Nastolatki nawlekają na żyłkę – według własnej inwencji, a starsze dorabiają zapięcia. Każdy przedmiot ma indywidualny rys.

Dochód ze sprzedaży starcza tylko na żywność. Potrzeby są większe. Oprócz niezapłaconych rachunków, brakujących pampersów, środków czystości czy jedzenia, nie ma także fachowej pomocy psychologicznej i terapeutycznej. Bo każda z kobiet ma własną historię, z którą dalej próbuje układać sobie życie. W skali roku dom opuszcza około 25–40 proc. osób. Dla sporej części bagaż, z którym poszły w świat, okazuje się jednak zbyt ciężki. Wtedy wracają...

Agata Ślusarczyk

Stowarzyszenie „Wspólnymi Siłami”
ul. Skieredowska 2,
tel. (22)-499-44-76, konto: ALIOR
Bank Spółka Akcyjna, nr konta:
02 2490 0005 0000 4600 8328 6239

W regionie mniej bezpiecznie
Spokojne życie w Wilanowie



Liczba przestępstw
Wskaźnik wykrywalności

Zła wiadomość: rośnie liczba przestępstw na Mazowszu i w samej Warszawie. Dobra: policja częściej łapie sprawców.

W pierwszym półroczu tego roku o ponad 5 proc. wzrosła liczba przestępstw popełnionych na Mazowszu w porównaniu z takim samym okresem ubiegłego roku. Aż cztery na pięć przypadków dotyczyły przestępstw kryminalnych, których sprawców, udaje się policji ustalić niestety tylko w 50 proc. spraw. Jeszcze mniejsza jest wykrywalność kryminalistów w samej stolicy. Tutaj policja łapie zaledwie 44 proc. sprawców tego typu przestępstw. Niestety, zwiększa się też skala czynów karalnych z udziałem nieletnich. Na początku tego roku byli oni sprawcami co 11. przestępstwa.

W stolicy najmniej spokojnymi dzielnicami są: Śródmieście, Wola i Praga Południe. Najbezpieczniej mieszka się na Białoleńce, Żoliborzu, w Ursusie, Włochach, Wilanowie, Wawrze, Rembertowie i Wesołej. Chociaż w tej ostatniej liczba przestępstw niepokojąco rośnie. Prawie o połowę wzrosła też przestępczość na Pradze Północ.

Max Festiwal w Niepokalanowie
Więcej niż rekolekcje

„Tylko miłość jest twórcza” – pod takim hasłem w niepokalanowskim klasztorze franciszkanów rozpocznie się niebawem młodzieżowe święto.



Max Festiwal to spotkanie w sam raz dla grzecznych i ułożonych, jak i dla grzesznych i niepokładanych, ale szukających głębszego życia

Max Festiwal to spotkanie młodych, którzy odnaleźli wiarę, oraz tych, którzy dopiero szukają swojego miejsca na ziemi. To wspólna modlitwa, śpiew, tańce, ale też okazja do indywidualnych rozmów i przemysleń.

Na pole namiotowe w klasztorze w Niepokalanowie będzie można zgłaszać się 22 sierpnia od godz. 14. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. w bazylice, którą odprawi o. Wiesław Pyzio, wikariusz prowincji. Po kolacji nastąpi powitanie, a o godz. 21 – Apel Jasnogórski i czuwanie w bazylice. Każdy dzień rozpocznie się jutrznią, a zakończy kompleta i Apelem Jasnogórskim. Przed południem odbędą się spotkania w grupach, a po południu – spotkania warsztatowe (do wyboru: prasowe, radiowe, plastyczne, genetyczne, muzyczne, fotograficzne, zakonne). Będą też nieszpory, Koronka do Bożego Miłosierdzia i oczywiście Msza św.

Pierwszego dnia wieczorem na scenie będzie można zobaczyć koncert ewangelizacyjny ze świadectwami. W środę 24 sierpnia, po porannych modlitwach i śniadaniu, odbędzie się pieszka pielgrzymka do Szymanowa. 25 sierpnia po południu konferencję wygłosi dr Antoni Zięba, działający na rzecz ochrony życia poczętego. Po wykładzie będzie można obejrzeć film „Basia” – o kobiecie, która w trakcie ciąży dowiedziała się, że ma nowotwór i mimo porad lekarzy zdecydowała się urodzić

dziecko. Po wieczornym koncercie zespołu Regau do północy będzie trwała adoracja ze świadectwami. O północy Mszę św. odprawi o. Wojciech Kulig. Spotkanie zakończy się 26 sierpnia uro-



pod patronatem „Gościa”

czystą jutrznią i rozesłaniem.

W czasie spotkania odbędą się projekcje filmów o współczesnych zagrożeniach duchowych, będzie też okazja do rozmów z licznymi gośćmi oraz zakonnikami z Niepokalanowa. Na tych, którzy chcą wiedzieć więcej, będą czekały „namioty tematyczne” (powołaniowe, Rycerstwa Niepokalanej, harcerskie, medialne, poradnictwa uzależnień, rodzinne, sprawy związane z życiem, dorastaniem, uczuciami i seksualnością człowieka), a w nich kompetentni doradcy chętni do rozmów. Czekać i czuwać będą też spowiednicy.

Zgłoszenie udziału w festiwalu (odpowiedni formularz na stronie www.maxfestiwal.pl) trzeba przesłać do organizatorów najpóźniej trzy dni przed jego rozpoczęciem. Osoby niepełnoletnie muszą mieć zgodę rodziców na udział. Powinny też przyjechać do Niepokalanowa z opiekunem. Uczestnicy pokrywają część kosztów organizacyjnych: na miejscu wnoszą 40-złotową opłatę. Przywożą też ze sobą: namiot, materac lub karimatę, śpiwór, menażkę, sztucce i kubek. I oczywiście dobry humor.

Kończy się Rok Kolbiański

Rycerz Niepokalanej

13 i 14 sierpnia w Harmężach k. Oświęcimia, w Muzeum KL Auschwitz-Birkenau i niepokalanowskim klasztorze odbędą się główne uroczystości jubileuszowe 70. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego.



W klasztornej celi ojca Maksymiliana niewiele się zmieniło, odkąd 70 lat temu został z niej wyprowadzony na Pawiak

Sejsja naukowa w Harmężach 13 sierpnia i następnego dnia piesza pielgrzymka do KL Auschwitz będą częścią obchodów kończącego się Roku Kolbiańskiego. 14 sierpnia uroczystości będą się też odbywały w Niepokalanowie. O 15.30 w Auli św. Bonawentury będzie można zobaczyć teatralną opowieść o życiu i śmierci św. Maksymiliana Kolbego „Rycerz Niepokalanej”, napisaną z okazji 70. rocznicy śmierci

twórcy Rycerstwa i założyciela Niepokalanowa. Sztukę napisała i wyreżyserowała Anna Osławska. W uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, 15 sierpnia, o godz. 9 będzie można zwiedzić klasztor w Niepokalanowie, kaplicę św. Maksymiliana, drukarnię, bazylikę, remizę straży pożarnej, radio i Instytut Mariologiczny. O godz. 11 raz jeszcze zostanie wystawio-

na sztuka „Rycerz Niepokalanej”, a o godz. 13 rozpocznie się uroczysta Eucharystia.

Bieżący rok został ogłoszony przez Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce oraz Senat RP Rokiem św. Maksymiliana. Inicjatywę wzięła się z racji przypadającej na 14 sierpnia 2011 r. 70. rocznicy męczeńskiej śmierci ojca Kolbego. jjw

Książki dla Czytelników

Dla tych, co Boga szukają

Ci, którzy pamiętają go ze spotkań organizowanych przez wspólnotę z Taizé, mówią o dobrych, kochających oczach. Bo w oczach brata Rogera widać było miłującego Pana, którym żył.

Zakonnik o interesującym życiorysie, samotnik, który potrafił przyciągnąć tłumy młodych, praktyk ekumenizmu, inicjator pielgrzymki zaufania i miłości. Został zabity w 2005 r. podczas wieczornego nabożeństwa w Taizé. Z książki „Bóg może tylko kochać” poznajemy jego historię, dochodzenie do przeświadczenia, że Bóg jest jedną wielką miłością, a wszelkie zło, nieszczęście, cierpienie nie jest Jego wolą. A było to dochodzenie trudne – również poprzez

ciemności, zwątpienie. Ale Boża miłość w nim zwyciężyła. Potrafił ją przekazywać innym w sposób prosty, bezpośredni, pełen dobroci. Był drogowskazem szczególnie dla ludzi młodych, poszukujących odpowiedzi na pytanie o własną drogę życiową, szukających wartości, za którymi warto pójść, odkrywających wolę Bożą lub też uciekających przed nią. Nikogo nie potępiał, nie przekreślał. Mówił, że życie można pięknie i szczęśliwie przeżyć. I że nie potrzeba do tego niezwykłych zdolności, dobrego wykształcenia, wielkich pieniędzy i wysokich stanowisk.



„Wybieranie prostoty – prostoty serca, prostoty życia – daje szczęście” – pisał do młodych przyjaciół. Nieco starszym radził: „Uzdrowienie serca polega przede wszystkim na pokornym zaufaniu Bogu”.

Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej niezwykle ciepłej, pełnej osobistych refleksji książki brata Rogera. Rozlosujemy je wśród osób, które do 11 sierpnia nadesłają do nas e-mail (warszawa@gosc.pl) zawierający dane potrzebne do wysyłki. Egzemplarze ufundowało Wydawnictwo Księży Marianów. jjw

zapowiedzi

Muzyczna uczta

W ramach IV Letniego Festiwalu Nowego Miasta 6 sierpnia o godz. 13 na scenie letniej przy kościele dominikanów (ul. Freta 10) wystąpi Kwartet Walasek, a o godz. 14 w Galerii Freta (ul. Freta 39) spotkanie z Richardem Berkeleyem – śpiewakiem, animatorem kultury – oraz Jerzym Żakiem – lutnistą. 7 sierpnia o godz. 13 w kościele Nawiedzenia NMP (ul. Przyrynek 2) pieśni Chopina, Paderewskiego i Karłowicza wykona sopranistka Anna Karasińska wraz z Kwintetem Warsaw Camerata. 13 sierpnia o godz. 13 przy kościele dominikanów wystąpi Wachnik Trio, a po koncercie spotkanie z kompozytorem Romualdem Twardowskim. Festiwal zakończy 14 sierpnia o godz. 13 koncert muzyki orkiestrowej w kościele św. Jacka.

Jarmark czas zacząć

Od 13 do 15 sierpnia przed kościołem dominikanów przy ul. Freta 10 odbędzie się Jarmark Dominikański. Będą kramy, loteria fantowa i występy artystyczne. Dochód z imprezy zostanie przekazany na pomoc ubogim i zaniedbanym dzieciom z Fastowa na Ukrainie, którymi opiekują się dominikanie.

W intencji wojska

15 sierpnia o godz. 9 w katedrze polowej bp Józef Guzek będzie przewodniczył Mszy św. w intencji obchodzących swoje święto wojskowych. Podczas liturgii zostanie poświęcony sztandar Batalionu Reprezentacyjnego WP.

A.D. 1920

Od 13 do 15 sierpnia z okazji 91. rocznicy Cudu nad Wisłą w Ossowie odbędzie się rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej z 1920 r., a także zawody hippiczne, półmaraton, akcja krwiodawstwa. 14 sierpnia o godz. 10 – modlitwa przy Krzyżu Pamięci ks. Ignacego Skorupki, a po niej abp Henryk Hoser odprawi Mszę św. w kaplicy na Cmentarzu Poległych. Następnego dnia Eucharystia w tym miejscu zostanie odprawiona o godz. 11. •